

A. Czapska

Dwór w Pawłowiczach

Ochrona Zabytków 12/2 (45), 117-120

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dla kościoła św. Kazimierza na Śródce opracowano dokumentację na wzmocnienie sklepień i rysujących się murów. Przeprowadzono także badania na elewacji frontowej kościoła, które ujawniły zamurowane wnęki półkoliste i płycinę dekoracyjną pomiędzy pilastrami na pierwszej i drugiej kondygnacji. W czasie planowanych prac konserwatorskich przywrócony zostanie elewacji jej pierwotny zamierzony przez autora projektu wygląd, który uległ zmianie w czasie późniejszych przeróbek.

Zniszczona częściowo jedyna w Poznaniu drewniana kryta gontem dzwonnica przy kościele św. Wojciecha została odremontowana w 1955 r. (ryc. 90).

Konserwacja zabytków ruchomych

Z prac konserwatorskich w dziedzinie zabytków ruchomych należy wymienić przede wszystkim konserwację wszystkich zabytkowych nagrobków i ołtarzy w Katedrze. Bardzo poważnym zadaniem w tej mierze była konserwacja i restauracja pod kierownictwem konserwatora W. Kuklisa cennego poliptyku (ryc. 93) z pocz. XVI w. przywiezionego dla Katedry z Góry Śląskiej oraz reprezentującej wysoką klasę snycerki barokowej ambony uzyskanej z Milicza na Śląsku. Konserwacji i restauracji poddano także odkryte w Katedrze w pierwszych latach po wojnie renesansowe freski w gotyckich arkadach łączących boczną nawę z kaplicą Szoldrskich (ryc. 92). Kierownikiem prac podobnie jak przy poprzednich obiektach był konserwator W. Kuklis.

W kościele poddominikańskim w czasie przeprowadzonych badań przez konserwatora mgr L. Tuczyńskiego w niektórych miejscach na filarach i ścianach odkryto fragmenty barokowej polichromii. Decyzja w sprawie ewentualnego odkrycia całej polichromii i rekonstrukcji zniszczonych fragmentów zostanie podjęta dopiero po dokończeniu badań.

Do kościoła farnego powróciło trybowane srebrne tabernakulum rokokowe z ołtarza głównego, które po kasacie zakonu jezuitów zabrane z kościoła zostało sprzedane osobie prywatnej, a następnie ofiarowane katedrze poznańskiej, gdzie pozostawało do 1939 r. Obecnie tabernakulum znacznie lepiej harmonizuje z bogatą architekturą ołtarza i wnętrza niż stojące do niedawna na ołtarzu głównym tabernakulum klasycystyczne.

Konserwatorzy Kuklis i Tuczyński przeprowadzili konserwację dwóch obrazów z XVII w. z kościoła św. Marcina

1) obraz św. Antoniego i 2) obraz Chrystusa w koronie cierniowej. Równocześnie po raz drugi w okresie powojennym przeprowadzono konserwację XVI-wiecznej Madonny z kościoła św. Marcina. Wszystkie prace konserwatorskie przy zabytkach ruchomych prowadzone były z kredytów użytkowników.

H. Kondziela

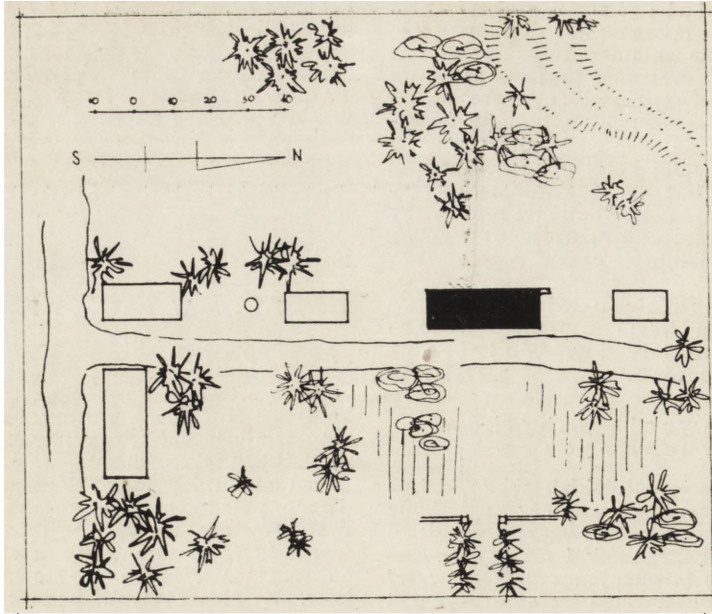
ROŻNE

DWÓR W PAWŁOWICZACH

Dwór Pawłowicki leży w województwie białostockim, w powiecie Sokółka, od wsi odległy o 500 metrów; z najbliższą stacją kolejową Kuźnica Białostocka łączy go dawny ośmio-kilometrowy szeroki trakt, który dziś jest tylko swojską drogą gruntową. Teren okalający budynek zdradza pochodzenie polodowcowe (moreny). Charakterystyczne dla tej formacji łagodne falowanie daje urozmaicony krajobraz i co za tym idzie, ładne usytuowanie budynków. Z otaczających pagórków czerpać można materiał budowlany w postaci kamienia narzutowego.

Budynek wystawił przed 300 laty (XVII w) Paweł Wołłowicz. Założony na wydłużonym prostokącie — zrazu o wymiarach 13×23 m, po rozbudowie w XVIII wieku — 13×33 m, dwukondygnacyjny i dwutraktowy, wysoki 7 m. Część środkowa podkreślona jest w elewacji przy pomocy tympanonu, w planie przez wkomponowanie w nią sieni i klatki schodowej. Osiowe założenie rezydencji podkreśla zachowana do dziś dnia kilkudziesięciometrowej długości aleja lipowa. Zachowały się także resztki bramy wjazdowej i muru z kamienia polnego (narzutowego), spajanego zaprawą wapienną. Za dworem rozciągał się w stronę strumienia sad, a dalej park, obecnie prawie zupełnie zniszczone. Jedynie resztki pozostałych różnego gatunku drzew wskazują na jego istnienie.

Po obydwu stronach dworu stoją oficyny — budynki o jednej kondygnacji z dachem czterospadowym. Oficynę prawą, zbudowaną z kamienia polnego, pokrytą na nowo dachówką, przeznaczono dziś na ośrodek maszynowy. Lewa oficyna to budynek z cegły, tylnokony, na biało, zniszczony i zaniedbany, zamieszkały przez trzy rodziny. Dach kryty gontem, dziurawy, reperowany słomą, a grożący zawaleniem. Pozostały częściowo dawne drewniane obramienia drzwi i okien. Z detalu architektonicznego zachował się jedynie gzyms wieńczący. Pozostał również ślad po dawnych zabudowaniach gospodarczych, tak po lewej jak po prawej stronie dworu.

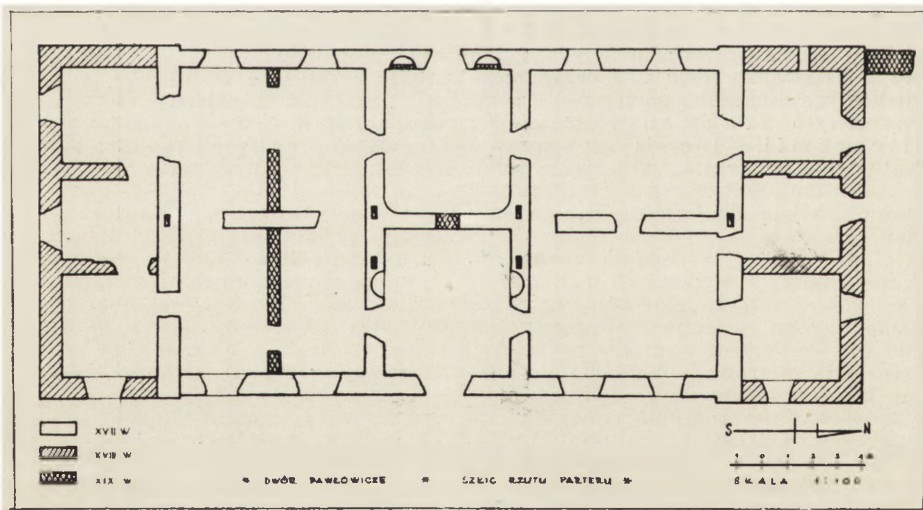


Ryc. 94. Plan sytuacyjny dworu w Pawłowiczach (pow. Sokółka).

Przy drodze dojazdowej pozostały jeszcze spichrz i stodoła, wykonane z kamienia polnego w dobrym stanie.

Poważnym zniszczeniom uległ sam dwór i to w ostatnich latach (po 1945 roku). Zamieszkały do wojny (1939 r.), dziś po-

zbawiony dachu i stropów, narażony na niszczące wpływy atmosferyczne, ulega dalszej ruinacji. Część dachu, krytego gontem, wraz z wieżbą drewnianą, zerwane przy próbach rozbiórki, leży w południowo-wschodniej części budynku, w stanie



Ryc. 95. Szkic rzutu parteru dworu w Pawłowiczach.



Ryc. 96. Widok dworu od frontu.

przegniłym. Schody prowadzące do piwnic, dostępne od zewnątrz (od strony północnej), dziś zawalone i przysypane gruzem. Mury zewnętrzne w parterze mają grubość 1,00 m, wewnętrzne około 0,80 m. Wymiary cegły w części XVII-towiecznej $70 \times 132 \times 270$ mm, w części XVIII-towiecznej $55 \times 155 \times 230$ mm. Mury zewnętrzne pokrywa tynk wapienny grubości 4 cm, przeważnie w dobrym stanie. W parterze zachowało się jeszcze boniowanie. Część starsza posiada jeszcze dwie warstwy tynku; w miejscach odkrytej warstwy spodniej widać „podziobanie” pod nową warstwę. Barwa tynku na parterze jasno różowa, ponad gzymsem kordonowym biała. Gzymś kordonowy prawie w całości zachowany; wieńczącego — zostały jedynie fragmenty — kroksztyny, rozety, tryglify (złobione w tynku). Zachował się też częściowo profil i detal tympanonu nad częścią środkową budynku, profile obramień okiennych pierwszego piętra z obdasznikami i podpierającymi ją kroksztynami. Także profile boi i rysunek ich nad oknami parteru są jeszcze zupełnie czytelne.

Elewacja frontowa pomyślana jest osiowo, co podkreśla jeszcze niewielki tympanon i drzwi wejściowe na osi.

Ślady w murze po belkach nad głównym wejściem oraz otwór po drzwiach balkonowych wskazywałyby na istnienie ganku z tarasem nad nim. Część środkową pierwszego piętra zaprojektowano inaczej, niż resztę elewacji. Z dwóch stron drzwi balkonowych dwa wąskie okna o detalu i obramieniach nie odbiegających od innych okien. Kompozycyjnie okna łączą się z balkonem i tympanonem nad nimi. Pozostał też ślad po niewielkich wnękach dekoracyjnych. Część ta zdradza późniejszą przebudowę.

O wiele uboższe są elewacje boczne i elewacje od strony ogrodu, na której jednak podkreślona jest część środkowa wyrobionymi w tynku bardzo płaskimi pilastrami (na pierwszym piętrze). Gzymś kordonowy urywa się tuż przed środkowymi otworami w ścianach bocznych. Od strony północnej pozostał jeszcze fragment muru z kamienia nieobrobionego, który zapewne łączył budynek dworu z prawą oficyną i odgradał podwórze przykuchenne od założenia ogrodowego.

Dwór i zabudowania gospodarcze, przez wiele lat niezabezpieczone i niestrzeżone, dla okolicznej ludności były źródłem surowca budowlanego. Mur, otaczający ogród



Ryc. 97. Dworska oficyna.

i dwór został rozebrany, z dużej dworskiej stodoły, na północ od dworu, pozostały jedynie fragmenty ścian.

Władze miejscowe zaopiekowały się dworem w ten sposób, że przeznaczyły go na rozbiórkę. Decyzja Konserwatora Białostockiego wstrzymała rozbiórkę uchroniła obiekt od zagłady. Obecnie dwór i zabudowania są pod stałą opieką konserwatorską, chroniącą budynki przed interwencją ludności. Postawiono prowizoryczny płot, zabito deskami otwory w parterze, poruczono pilnowanie budynków specjalnemu dozorczy.

Dwór pawłowicki, o kubaturze około 3000 m³, jest jak na warunki polskie obiektem dużym, o bezspornych walorach plastycznych. Położenie na wzgórzu daje mu dobrą ekspozycję. Całość, wraz z założeniem parkowym, to przykład barokowej kompozycji osiowej, doskonale wiążącej poszczególne elementy — dwór, zabudowania folwarczne, park, dojazdy.

Forma budynku (w rzucie prostokątnej), dwutrakt, sień wejściowa na osi budynku właściwa jest większym i mniejszym dworom szlacheckim tego okresu.

Wiek XVII przynosi ze sobą zasadnicze przemiany w budownictwie w ogóle, a w budownictwie dworskim w szczególności. Nowy typ rezydencji wykształcający się w Europie zachodniej już wyraźnie

w pierwszej połowie XVII w., pojawia się na naszych ziemiach dopiero po wojnach szwedzkich. Wpływy obce w Polsce znacznie wyraźniejsze są w większych założeniach pałacowych. Zresztą ściśle naśladowanie wzorów obcych należało u nas do rzadkości, zwykle przystosowywano się do warunków miejscowych.

Forma XVII-wieczna dworu zachowała się do dziś już tylko w nielicznych przykładach¹. Literatura tego tematu mówi przeważnie o formach ogólnie stosowanych, bez wyraźniejszego sprecyzowania odmian, występujących w różnych dzielnicach. I jeżeli przytaczane są przykłady, to najczęściej z Polski środkowej, zachodniej czy południowej z pominięciem ziem północno-wschodnich.

Dwór w Pawłowiczach jeden z nielicznych już dziś reliktywów właśnie na ziemiach północno-wschodnich, domaga się odbudowy i właściwego użytkowania.

A. Czapska

DZIEJE SKLEPIEŃ KOŚCIOŁA OO. DOMINIKANÓW W KRAKOWIE

Dnia 14 października 1954 roku w prezbiterium kościoła OO. Dominikanów w Krakowie z zebra kamiennego pod narożem sklepienia wypadł z wysokości 22 metrów kamień o wadze blisko 30 kilogramów. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności ludzi w kościele o tej porze nie było i wypadek noszący znamiona awarii nie spowodował ofiar. Zniszczeniu jednak uległ kamienny gzyms okiennicowy.

Przy oględzinach okazało się, że powodem awarii są wadliwie wykonane zebra zarówno nad prezbiterium, jak i nad nawą główną i nawami bocznymi; na ten właśnie temat już w roku 1864 wypowiedział swoje uwagi Edward Steblik², z jego pracy przytaczam obszernie ustępy z rozdziału „sklepienia i pasy jego” dotyczące właśnie sklepień, które uległy awarii:

„Pasy, żyły, zebra albo gurty, jak je niekiedy z cudzoziemską u nas robotnicy nazywają, są głównym warunkiem trwałości każdego sklepienia gotyckiego, bo takowe to idąc w poprzek sklepienia, to krzyżując się w przekątniach, stanowią jakby siatkę lub szkielet sklepienia i wzmacniają takowe zgrubiając je w ten sposób. Dla wielkiej ważności ich, te pasy najczęściej wyrabiają się z kamienia, a sztuki, z których się one składają, winny mieć po końcach swoich stosowne zacięcia w ten sposób, aby się wzajemnie chwycić

¹ Kilka z nich podano w „Krótkiej nauce budownictwa” wyd. A. Mitobędzki. Wrocław 1937.

² E. Steblik, Kilka uwag obecnej budowy kościoła św. Trójcy w Krakowie dotyczące. Kraków 1864.

Ryc. 98. Fragment elewacji frontowej dworu.

